



Opłatek nauczycielski w Słupsku

## Pedagog z wartościami

– Życzę państwu, by to wszystko, co najpiękniejsze, stało się państwa udziałem. Żeby to był **rok, w którym człowiek w swoim człowieczeństwie przekracza wszelkie granice** – mówił do nauczycieli bp Edward Dajczak.

**S**łupscy pedagodzy i wychowawcy zaprosili bp. Dajczaka do kościoła garnizonowego pw. św. Pawła Apostoła, gdzie co miesiąc mają spotkania swojego duszpasterstwa. Uczestniczyli we Mszy św. w intencji żyjących i zmarłych nauczycieli ze Słupska i kolędowali ze słupskim chórem Związku Nauczycielstwa Polskiego. A także składali sobie życzenia, tradycyjnie dzieląc się opłatkiem. Życzyli sobie wzajemnie siły, odwagi i entuzjazmu, których w ich pracy zabraknąć nie może.

– Duszpasterstwo nauczycieli to nie jest problem szkolenia zawo-

dowego, ale zadbania o ich człowieczeństwo, o ich formację. O to, by w Ewangelii poszukali źródła siły i przekonującej mocy. Nie można być nauczycielem będąc tylko profesjonalistą w swojej dziedzinie. Potrzeba klarowności, wyrazistości, jasności postaw – tak bp Dajczak mówił o potrzebie tworzenia duszpasterstw w środowisku nauczycieli.

Słupskie duszpasterstwo nauczycieli liczy ok. 50 osób. To nie tylko formacja, ale także możliwość wzajemnej wymiany doświadczeń. – Każdy

z nas oprócz tego, że jest nauczycielem, jest także wychowawcą. Każdy z nas musi budować swój wewnętrzny świat wartości, a wspólnota w tym niezmiernie pomaga i utwierdza nas. Gdy widzimy wśród nas ludzi, dla których Jezus Chrystus jest najwyższą wartością, oni nas umacniają, od nich staramy się brać przykład – mówią Teresa i Mirosław Sawiccy, nauczyciele, którzy od trzech lat uczestniczą w comiesięcznych spotkaniach. O członkach duszpasterstwa opiekun grupy ks. Tomasz Kudaszewicz mówi, że to mocni świadkowie wiary. –

Tam, gdzie nie może dotrzeć ksiądz czy siostra zakonna, zrobi to kolega czy koleżanka z pracy – przekonuje duszpasterz i zaprasza na spotkania w każdy trzeci czwartek miesiąca o godz. 18.

**Karolina Pawłowska**

**– Odważnie szukajcie Boga – tego życzył nauczycielom bp Dajczak**



tekst

**KAROLINA PAWŁOWSKA**

redaktor wydania

**K**iedy tylko święci przestaną być postaciami z obrazka w wyidealizowanej pozie, nie będą już tak niedościgli, nierealni i mogą stać się najbliższym przyjacielem i drogowskazem. Nawet jeśli żyli w średniowieczu. Przekonali się o tym uczniowie słupskiego gimnazjum, którzy dzięki siostrze klaryskom mogli spotkać się ze św. Klarą. O bliskim spotkaniu ze świętą i ogłoszonym przez bp. Edwarda Dajczaka castingu na świętego z diecezji opowiada ks. Dariusz Jaślarz. Zapraszam do lektury!

### krótko

#### Wiało i zalało

**WYBRZEŻE.** „Cofka” będąca skutkiem silnego wiatru doprowadziła do lokalnych podtopień. W Kołobrzegu zalane były bulwary Parsęty, morskie fale uszkodziły promenadę w Darłównie i zalały nadmorski park. Podniósł się także stan wody na jeziorze Jamno – woda miejscami zalewała drogę Unieście–Łazy. W Mrzeżynie i w Kołobrzegu woda wdarła się do budynków, strażacy wypompowywali ją z piwnic.



KAROLINA PAWŁOWSKA



## Baw się, karnawał trwa!



Najmłodszy uczestnik bału dla maluchów liczył zaledwie 4 miesiące

**KOSZALIN.** Dzieci i młodzież z parafii św. Wojciecha rozpoczęły ferie dwoma balami karnawałowymi. Imprezy przygotowały siostry z Góry Chełmskiej i parafialne Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. W sobotę do wieczora przy tańcu i grach zespołowych bawiły się starszaki, w niedzielę maluchy miały bal przebiera-

ców. Do rozbawionych dzieci dołączyli duszpasterze z parafii, chętnie włączając się do wspólnej zabawy. Kiedy pociechy się bawiły z s. Edytą, rodzice mogli poznawać duchowość Ruchu Szentszackiego i Szentszackiego Dzieła Rodzin, które od 5 lat działa w parafii św. Wojciecha, a o którym opowiadała s. Eligia.

## Goście z Białorusi potrafią śpiewać

**DIECEZJA.** Kolędę „Bóg się rodzi” zaśpiewali lepiej niż ich polscy rówieśnicy. Ponad 50 dzieci z Białorusi odwiedziło naszą diecezję. Przyjechali na zaproszenie ks. Jerzego Wyrzykowskiego, proboszcza parafii w Duninowie. Białorusini polskiego pochodzenia wystąpili w Koszalinie, Słupsku, Darłowie i Ustce. Ich występy zrobiły prawdziwą furorę. – Repertuar zawierał elementy baletu i wspólne śpiewanie kolęd – informuje ks. Wyrzykowski. – Oczywiście była Gwiazda Betlejemka i przebrani kolędnicy. Choć młodzi mieszkańcy Mińska

nie mają dużego kontaktu z naszą kulturą i tradycją, zawstydzili swoich polskich rówieśników. – Podczas wspólnego śpiewania kolędy „Bóg się rodzi” okazało się, że nie wszystkie polskie dzieci znają jej słowa. Białorusini zaśpiewali koncertowo. Niestety, tak to już bywa, gdy internet wypiera bożonarodzeniową tradycję – ubolewa duchowny. To już kolejna grupa dzieci z wschodniej granicy. Które przyjechały do parafii w Duninowie. Wcześniej ks. Wyrzykowski gościł m.in. Litwinów i mieszkańców Czarnobyla. **jk**

## Rekolekcje w seminarium

**ZAPROSZENIE.** Klerycy koszalińskiego Wyższego Seminarium Duchownego wraz z wychowawcą ks. Jarosławem Kwietniem zapraszają chłopców ze szkół ponadgimnazjalnych na dwudniowe rekolekcje w WSD. Rozpoczyna się w piątek 10 lutego o godz. 13, a zakończą w niedzielę również o godz. 13. Chętni proszeni

są o zabranie ze sobą dowodu tożsamości, pisemnej zgody rodziców (w przypadku osób niepełnoletnich), Pisma Świętego, notatnika i długopisu, śpiwora oraz stroju sportowego. Zgłoszenia można kierować do 6 lutego telefonicznie pod numerem: 94 345 90 20 lub pocztą elektroniczną: RPSK@op.pl **kp**

## Naturalnie i naukowo

**KOSZALIN.** W Katolickiej Poradni Rodzinnej (ul. gen. Andersa 24) 3 lutego o godz. 17 odbędzie się spotkanie na temat naprotechnologii. To nowoczesna dziedzina wiedzy ginekologiczno-położniczej bazująca na rozpoznawaniu naturalnego rytmu płodności i jej cyklicznej fizjologii. Jest kompleksową metodą diagnozowania i leczenia różnych chorób, w tym także niepłodności. To także rodzaj terapii, której zasadą jest rozpoznawanie i leczenie zaburzeń prokreacji bez stosowania środków i metod niszczących jej naturalne mechanizmy. Naprotechnologia jest propozycją dla kobiet w wieku od kilkunastu lat aż po okres menopauzy. Metoda ta służy nie tylko możliwie najłatwiejszemu poczęciu dziecka, ale stanowi też profilaktykę zdrowotną. Jest to prediagnostyka, która sygnalizuje kobiecie, gdy coś jest nie w porządku.



To system wczesnego ostrzegania przed problemami zdrowotnymi. Koszalińskie spotkanie poprowadzi Paulina Michalska, instruktor Creighton Model System – głównego narzędzia naprotechnologii. **kp**

## Sztuka zdobienia materiału



Prace, kolorowe i pełne ekspresji, można oglądać w białogardzkiej galerii do 18 lutego. Wstęp wolny

**BIAŁOGARD.** W Galerii Sztuki w Bramie Wysokiej w Białogardzie odbył się wernisaz międzynarodowego biennale tkaniny artystycznej dzieci i młodzieży. Temat tegorocznego biennale to: „Lecąc nad...”, a prace zostały wykonane na tkaninie w różnych technikach. – Tkanina ma to do siebie, że daje bardzo dużo możliwości wykorzystania – tłumaczy Hanna Żywicka, kustosz Galerii w Bramie Wysokiej.

Biennale, od 1995 r., organizuje Aleksandra Heisz, która działa przy Młodzieżowym Domu Kultury w Bytomiu i spod swoich skrzydeł wypuściła wielu młodych artystów. Impreza ma swoją renomę, prace napływają z całej Europy – dodaje pani Hania. Najmłodszy artysta, którego dzieło można po-

dziwiać w galerii, ma zaledwie 5 lat, najstarsi ponad 20. Biennale poprzedzają warsztaty twórcze odbywające się w Bytomiu, w których w tym roku wzięło udział ponad 300 uczestników. – Chcielibyśmy, żeby w następnej edycji imprezy włączyli się młodzi z naszego regionu. To okazja zaprezentowania swojej twórczości w Polsce i w Europie – dodaje kustosz. **jt**

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin  
ul. Stoczniewców 11-13

TELEFON (94) 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaślarz  
– dyrektor oddziału, Karolina Pawłowska,  
Justyna Tylman

## Regionalny Przegląd Jasełek w Kołobrzegu

# Zadumane spektakle

Indianie, Murzynki i Krakowianki – **aż się skrzyło od kolorowych strojów i uśmiechów** na scenie kołobrzесьkiego kina „Piast”. I choć prawda o Bożym Narodzeniu jest jedna, pomysłów na jej przekazanie – bez liku.

**U**dowodnili to aktorzy z całego regionu, którzy zjechali do Kołobrzegu na VII Przegląd Jasełek „Idą kołędniczy”. W tym roku przybyło ich pół tysiąca.

## Opowieść wigilijna

Zaprezentowało się 18 zespołów teatralnych – od maluchów po uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Na scenie można było podziwiać efekty wielomiesięcznej pracy, bo próby do jasełek trwają niekiedy od wczesnej jesieni. Aktorzy i opiekunowie starali się opowiedzieć Ewangelię łącząc ją ze współczesnością. – W tym roku przedstawienia były chyba nieco bardziej refleksyjne, zadumane, dotyczące ważnych aktualnie problemów i postaw. Może to odbicie kryzysu? – zastanawia się Elżbieta Kamińska, jedna ze współorganizatorek przedsięwzięcia.

Nie brakowało też tego, co najważniejsze – radości z przyjścia na świat Syna Bożego. Najważniejszym celem przeglądu jest umożliwienie dzieciom artystycznego opowiedzenia historii Bożego Narodzenia, kultywowanie polskiej tradycji, wspólne śpiewanie kołęd, a także wzajemna integracja uczniów.

Pani Ela, nauczycielka wychowania wczesnoszkolnego i katecheta, nie tylko uczy, ale także prowadzi dziecięcą grupę teatralną „Promyk”. Wie, ile radości sprawia dzieciom, że mogą zaprezentować swoje przygotowywane w szkołach przedstawienia szerokiej publiczności. – Kiedy przygotowywałam jasełka, zawsze chciałam, aby dzieci mogły je komuś pokazać. Więc gdy koleżanki Anna Mieczkowska i Iwona Olszewska wpadły siedem lat temu na pomysł zorganizowania takiej imprezy, od razu mu przyklasnęłam. A teraz sama jestem konferansjerem przeglądu, co jest dla mnie wielkim wyróżnieniem – opowiada nauczycielka.

## Artyści ze Starnina

Dwudniowe prezentacje przysporzyły jurorom nie lada problemu. Ostatecznie po-



stanowili nagrodzić wszystkich uczestników. Podczas wielkiej gali w Regionalnym Centrum Kultury każdy z aktorów otrzymał drobne upominki. Były więc wyróżnienia, ale i zaszczytne laury. Serca publiczności podbili bezapelacyjnie kołędniczy ze szkoły w Starninie. W niejednym oku pojawiła się łezka wzruszenia, a mali aktorzy dostali owacje na stojąco. – Nie ma recepty na dobry spektakl, poza pracą i chęciami aktorów i nauczycieli – mówi Janina Czystow, współautorka przedstawienia. Razem z Aliną Łabendowicz i Jolantą Wykrot-Piątek odniosły już niejedyn sukces ze swoimi małymi aktorami. Jak same mówią, mają „jasełkowe ADHD”, więc praca nad kolejnym spektaklem, mimo wielu prób i przygotowań, jest dla nich i dla dzieci czystą przyjemnością. Łukasz Kobielski, trzecioklasista, skromnie przyznaje, że bardzo lubi występować na scenie. – Na próbach nie jest źle, bo fajnie się bawimy – tłumaczy śpiewająca gwiazdka przedstawienia i odtwórca roli św. Józefa

Szkoła w Starninie jest maleńka. To kilkuoddziałowa filia Zespołu Szkół w Rymaniu. Uczy się w niej 48 dzieci. Tylko najmniejsze maluchy zostały w domu. – Kiedy ogłaszamy nabór do kolejnego przedstawienia, zgłaszają się wszyscy – przyznaje ze śmiechem nauczycielka. I dla wszystkich znajdzie się jakaś rola – nawet dla tych mających nieco kłopotów z wyraźnym mówieniem.

## Starnińscy kołędniczy podbili serca jurorów i publiczności

Pracę nauczycieli wspierają bardzo mocno rodzice. To oni szykują przepiękne stroje dla swoich pociech i są wiernymi widzami wszystkich przedstawień. – Mamy wspaniałą szkołę, zaangażowane nauczycielki, więc każdy, kto ma trochę czasu i dobrych chęci, chce się w to włączyć – mówi Anna Kusiakiewicz, mama Oskara – Indianina składającego hołd Dzieciątku.

## Integracja na scenie

Na scenie występowali także aktorzy niepełnosprawni z „Okruszką” i oddziałów integracyjnych. – Przedstawienia teatralne to wspaniały sposób na przełamywanie barier między dziećmi sprawnymi i tymi, które nie są w pełni sprawne. To bardzo wzruszające, kiedy widzę, jak pokonywane są stereotypy, kiedy dzieci oglądają występy swoich niepełnosprawnych rówieśników albo razem występują na scenie – mówi Elżbieta Kamińska.

Sponsorami nagród są m.in. kołobrzescy samorządowcy, posłowie oraz księża. Swoje pozdrowienia przesłał także przyjaciel Przeglądu bp Paweł Cieślak, któremu dolegliwości zdrowotne nie pozwoliły w tym roku uczestniczyć w wielkiej gali jasełkowej. Nagrodę i gratulacje w jego imieniu przekazał aktorom ks. Radosław Mazur, dyrektor wydziału katechetycznego.

Organizatorami corocznego przeglądu są Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy „Okruszek”, SP nr 3 oraz kołobrzесьki Klub Garnizonowy.

**Karolina Pawłowska**



# Turniej o świętą

## SPÓŁCZNE GIMNAZJUM W SŁUPSKU.

Kiedy rozdawano konkursowe nagrody, siostry klaryski modliły się. Jak zawsze niewidoczne, trwały na adoracyjnym posterunku. O tym, że **św. Klara błyszczała na imprezie, zdobywając niezwykłą popularność**, przekonały się w zaciszu klauzury, po obejrzeniu wideorelacji z wydarzenia.

tekst i zdjęcia

**KS. DARIUSZ JAŚLARZ**

dariusz.jaslarz@gosc.pl

**O**siemset lat temu w Niedzielę Palmową św. Klara powiedziała światu: „żegnam!” i poszła śladami św. Franciszka z Asyżu. Ten

dzień uznany został za początek charyzmatu klariańskiego. 17 kwietnia 2011 roku, również w Niedzielę Palmową, we wszystkich kontemplacyjnych klasztorach sióstr klarysek rozpoczął się Jubileuszowy Rok Świętej Klary, który potrwa do 11 sierpnia 2012 roku, czyli do liturgicznego wspomnienia świętej. Z tej okazji słupskie siostry klaryski od Wierzytwej Adoracji ogłosiły w zaprzyjaźnionym Gimnazjum Społecznym konkurs wiedzy o św. Klarze. Finał konkursu, zorganizowany z wielkim rozmachem, odbył się 10 stycznia w szkolnej auli, z udziałem wielu znamienitych gości.

### Szansa na „świętą” sukces

Niezwykle serdecznie witany był bp Edward Dajczak, który odwiedził gimnazjum po raz pierwszy. On też wręczał nagrody zwycięzcom. – Gratuluję szkole takiego pomysłu. Stawiając na świeczniku takie postaci jak św. Klara, pokonujemy granice przeciętności.

Wchodzimy w świat ludzi niezwykłych, choć zarazem zwyczajnych i czasem szalonych ze względu na Boga – mówił bp Dajczak.



**Arkadiusz Borasewicz, nauczyciel informatyki, non stop filmował wydarzenie. Także w domu sióstr, na „betlejemskiej biesiadzie”, siostry znajdujące się za kratami zobaczą relację w swoim czasie. Ale kolędy śpiewali wszyscy...**

**Z LEWEJ:** Kamil Domagała, nauczyciel historii, współprowadzący. Na sobie ma zbroję z czasów św. Klary, którą zrobił sam! Kolcza jest wykonana z 30 tys. kótek, każde osobno łączone. Na piersi znajduje się biały Gryf na tle rodzimych barw – godło Księstwa Słupskiego z czasów Gryfitów. Pod spodem ma przyszywalnicę – odpowiednik dzisiejszej kamizelki kuloodpornej. U boku znajduje się buzdygan – rodzaj broni obuchowej. W dłoniach... scenariusz imprezy, bo rycerz musi czuwać. Całość rynsztunku waży 20 kg, a jego wykonanie zajęło panu profesorowi pół roku. – Niezmiernie się cieszę, że razem z młodzieżą, wspólnym wysiłkiem, mogliśmy się przyjrzeć tej wielkiej postaci, która już za życia uchodziła za świętą. Do realizacji projektu przystąpiłem po rycersku, tzn. bez wahania – mówi pan Kamil. Widać, że jest uwielbiany przez uczniów. Kiedy w szkolnej auli wymienia się jego nazwisko, siła oklasków gimnazjalistów skruszyłaby niejedną kopię

– Przez wasze wypracowania, wiersze, własnoręcznie malowane obrazy, prezentacje multimedialne i w końcu spektakl, w którym trzeba było zapamiętać tak wiele tekstu i dobrze go zaprezentować

– a zrobiliście to wyśmienicie – kazaliście nam zapatrzeć się na świętość. Po takim spotkaniu zawsze coś w człowieku pozostanie: jeśli nie decyzyja, to chociaż tęsknota. Tej tęsknoty życzę młodzieży –







**Dominika Remus przygotowała najlepszą prezentację multimedialną o św. Klarze. Otrzymała za to III miejsce w konkursie. – Szukałam wszędzie. Najlepszy okazał się net. „Wyrzebałam” mnóstwo wiadomości. Wiele się nauczyłam – mówi skromna laureatka**  
**PONIŻEJ: Trupa teatralna pt. „Bezimienni” działa od roku. Sami uczniowie, w wyniku plebiscytu, zdecydowali, że tak ma się nazywać. Na koncie mają już wiele spektakli. Ale – jak mówią – ten dopiero ma pokazać, co potrafią. Są zauroczeni św. Klarą**

kontynuował biskup. – Nauczycieli tutejszej szkoły podziwiam. Noszę w sercu siostry klaryskie, które tu znalazły przyjaciół. Życzę im dalszej owocnej współpracy! W diecezji ogłosiłem casting, nieograniczony przetarg na świętego. Może spróbujecie? – proponował rozentuzjarmowany ordynariusz.

### Kufer pomysłów

Pomysł na ogłoszenie konkursu zrodził się – jak wszystko u sióstr klarysek – z uwielbienia Najświętszego Sakramentu. Tym bardziej, że w ich szeregach wstąpiła „młoda krew”. Siostra Emilia pilnowała dzieła od wszelkich początków: swoich (wstąpiła do klasztoru w wakacje, zaraz po maturze) i konkursowych – zaraz po wakacjach. Zamiłowanie do sztuki odziedziczyła po rodzicach. Państwo Katarzyna i Jacek



DOKOŃCZENIE NA S. VI >





► DOKOŃCZENIE ZE S. V

Pechmanowie kochają literaturę, a szczególnie poezję. Na co dzień zajmują się kulturą i słowem. Są organizatorami znanej na całą Polskę „Herbertiady” – dorocznego spotkania z twórczością Zbigniewa Herberta, które odbywa się w Kołobrzegu. Jadąc na spotkanie z siostrami, śmieją się i żartują, że powiększyła się im rodzina. „Klaryśni” domokrażcy kręcą się po klasztorze i jego sprawach, jak po własnym domu. Jeszcze tylko po Słupsku poruszają się niepewnie. Patrzą sobie w oczy i dowcipkują: To musi się koniecznie zmienić! To oni głównie postarali się o nagrody i sponsorów konkursu o św. Klarze. Do klasztoru wieźli tonę przeróżnych ciast. – O pomoc w zorganizowaniu i przeprowadzeniu konkursu poprosiła nas Emilka. Jest w nim jakaś jej cząstka. Z racji naszej profesji mamy kontakt z wieloma osobami zajmującymi się kulturą. Nam było łatwiej docierać do nich i prosić o wsparcie. Wśród sponsorów są aktorzy, ludzie biznesu i nasi przyjaciele. Pomagamy, jak potrafimy i śmiejemy się przez łzy, bo decyzję córki bardzo trudno nam było przyjąć. Ale pokochaliśmy siostry i ten dom – opowiada pani Katarzyna.

### Turniej bez kopii

Zainicjowany na początku roku szkolnego konkurs nt. św. Klary przebiegał w trzech etapach. Pierwszy polegał na wypełnieniu testu dotyczącego hagiografii świętej. Przystąpiło do niego 69

**OD LEWEJ: ks. Jan Gieriatowicz, bp E. Dajczak, dr Anna Lis – wicedyrektor szkoły, mgr Paweł Krawiec – dyrektor, siostra Alberta oraz siostra Tacjana, która odczytała list matki przełożonej – siostry Edyty**

**Z PRAWEJ: Agnieszka Woźniak, nauczyciel języka polskiego, bona koła teatralnego, współprowadząca rozstrzygnięcie konkursu. Jest zakochana i zapatrzona w „swoje dzieciaki”. Wiele mówi o roli wychowania opartego na wartościach. Siostry klaryski, które przychodzą do szkoły, spadły jej z nieba, choć zrazu czuła się jak ugodzona strzałą. – Na początku był pewien dystans. Pojawiły się w naszym gronie święte kobiety, które w całości oddały swoje życie Bogu. Czułam się nawet niegodna, by z nimi rozmawiać. Ale szybko okazało się, że są to osoby pełne wigoru, życiowego optymizmu, pogody ducha i ciepła. Bariera szybkoitku zaczęła topnieć – mówi nauczycielka. Według niej, to właśnie siostry zapaliły całą szkołę, a ją osobiście do zorganizowania współczesnych mirakli (przedstawienia) i wielkiego turnieju poświęconych św. Klarze. Dynastia „Kier” widać lubi wyjątkowych ludzi. Ich potomek ma na imię Maksymilian – święty imiennik jest jednym z patronów naszej diecezji (obok Matki Boskiej Skrzatuskiej i św. Wojciecha)**

gimnazjalistów (prawie 100 proc., dwie osoby były chore). Potem uczniowie pisali wypracowania. Dla najbardziej wytrwałych pozostała prezentacja postaci świętej w dowolnej formie artystycznej. Były zatem wiersze, obrazy, prezentacje i... teatr. Inspirację do twórczości i turnieju zaszczyliły w uczniach (i nauczycielach) gimnazjum siostry. Poprosiły s. Edytę, matkę przełożoną słupskiego klasztoru, by mogły odwiedzić szkołę. Ta się zgodziła. Przychodziły na lekcje i zwyczajnie opowiadały o świętej. – Byłam zaskoczona wielkim zainteresowaniem młodzieży moją patronką. Pośród uczniów panowała absolutna cisza. Chłonęli wszystko, co im mówiłam. Zadawali mądre pytania – wyznaje s. Koleta, siostra klauzurowa. Wraz z s. Albertą, tzw. siostrą zewnętrzną, zrobiły w szkole

niezłe zamieszanie. A przejęci są nie tylko uczniowie...

– Obecność sióstr klarysek w naszym gimnazjum to błogosławieństwo i wielki dar. Bardzo zależy nam na naszych podopiecznych. Nie chodzi tylko o wiedzę. Chodzi o człowieczeństwo, jego prawdziwy smak. Szlachetny smak. No i siostry narobiły nam takiego smaku – mówi rozanielona dr Anna Lis, wicedyrektor szkoły.

### Średnie wieki – supernowe

Konkursowe rozstrzygnięcia przeniosły widzów w sam środek średniowiecza. Był doskonały rycerz i dama dworu. Byli też obecni: król – szla-

chetny Paweł Krawiec, dyrektor i przezacna królowa – Anna Lis. Po szkolnych harcach siostry zaprosiły finalistów i grono do siebie. Rycerz przebrał się w garnitur, a i dama przywdziała współczesny strój kobiecy, nie odbiegając przy tym wyglądem od swoich uczennic. Król Paweł zasiadł do elektrycznych organów i począł intonować koledy... Siostry klaryski spoczęły na krzesłach w rozmównicy, gromko śpiewając. Wszyscy zajadali się przepyszny sernikiem od Pechmanów. ■





Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

# Prośmy i przepraszajmy

BEATA STANKIEWICZ



**Podczas tygodnia ekumenicznego wierni spotykają się w kościołach i zborach**

A z otwartością bywa niestety różnie. – Są bardzo jasne punkty w naszej diecezji, jak Wałcz, Piła czy Słupsk, gdzie pastory czy proboszczowie są na siebie bardzo otwarci. Na poziomie ekumenizmu diecezjalnego najważniejsze są takie cechy jak otwartość, wzajemność, wzajemny szacunek. Jeżeli są zachowane reguły wzajemnych relacji, to zbliżenie ma sens. Inaczej nawet spotkania modlitewne byłyby tylko czystą formalnością – mówi ks. Bujak.

– Inicjator tych spotkań, Paul Watson, wskazywał na ich pokutny charakter – przepraszano za to, co w nas doprowadziło do podziału. To prośba o jedność i przeproszenie nie tylko za grzechy sprzed lat, ale i te codzienne – dodaje duszpasterz.

**Karolina Pawłowska**

Już w tym tygodniu **rozpoczyna się czas corocznej modlitwy** wszystkich wyznawców Chrystusa w intencji jedności. W całej diecezji będziemy spotykać się na ekumenicznych nabożeństwach i rozmawiać o tym, co nas łączy.

**T**egorocznemu Tygodniowi Modlitw przyświecać będzie hasło: „Przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa”. Po raz pierwszy w historii materiały dla całego świata przygotowują Kościoły w Polsce. Tegoroczny program Tygodnia zaprasza

do spotkań w kościołach, cerkwiach i zborach ewangelickich całej diecezji. Wspólna modlitwa chrześcijan różnych wyznań rozpocznie się w Miastku 18 stycznia, a zakończy w Darłowie. Oprócz nabożeństw zaplanowano ekumeniczne koncerty kolęd oraz wystawę ikon.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan to tylko jeden z punktów całorocznych kontaktów ekumenicznych wspólnot chrześcijańskich w diecezji, ale to dobry moment na próby szukania porozumienia tam, gdzie go dotychczas nie było. – Jesteśmy tylko ludźmi i niekiedy pojawiają się zgrzyty. Tydzień Modlitw to dobry czas na to, żeby tam, gdzie coś w tej współpracy i współistnieniu się nie układa, próbować naprawić, rozładować atmosferę i zacząć rozmawiać. Budowanie jedności bardzo często zależy od pasterza danej wspólnoty, od ludzkiej otwartości – tłumaczy ks. dr hab. prof. US Janusz Bujak, referent ds. ekumenizmu w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

## W naszej diecezji będziemy modlić się w następujących miejscach:

**17.01, godz. 18.30** – Dzień Judaizmu w Kościele katolickim, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie

**18.01, godz. 17.00** – nabożeństwo ekumeniczne w parafii greckokatolickiej pw. Świętych Włodzimierza i Olgi w Miastku

**19.01, godz. 18.00** – nabożeństwo ekumeniczne w parafii greckokatolickiej pw. Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy w Koszalinie

**20.01, godz. 18.00** – nabożeństwo ekumeniczne w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Bukowie Morskim

**21.01, godz. 17.00** – nabożeństwo ekumeniczne w parafii ewangelicko-metodystycznej w Słupsku

**22.01, godz. 17.00** – nabożeństwo ekumeniczne w parafii ewangelicko-augsburskiej w Pile

**22.01, godz. 18.00** – ekumeniczny koncert kolęd w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie

**23.01, godz. 17.00** – nabożeństwo ekumeniczne w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie

**24.01, godz. 18.00** – nabożeństwo ekumeniczne w parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu

**25.01, godz. 18.00** – nabożeństwo ekumeniczne na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Darłowie pod przewodnictwem bp. Pawła Cieślaka

**27.01, godz. 19.00** – ekumeniczny koncert kolęd w parafii prawosławnej pw. Zaśnięcia NMP w Koszalinie

Inne wydarzenia: wystawa ikon Andrzeja Binkowskiego w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku



## Akcja Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Koszalinie

## Prezenty dodają skrzydeł

Wprawdzie już dawno po świętach, ale czas obdarowywania jeszcze się nie skończył. **Święty Mikołaj zdażył odwiedzić dzieci z parafii św. Marcina.**

Zaprosiło go parafialne Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, które w ten sposób przygotowało niespodziankę dla bardziej potrzebujących maluchów.

## Z Ewangelią i opłatkiem

Na świąteczne spotkanie członkowie KSM zaprosili dzieci z dwóch szkół podstawowych: nr 10, znajdującej się na terenie parafii, i nr 7, do której uczęszcza spora grupa małych parafian. – O pomoc z wytypowaniem dzieci zwróciliśmy się do pedagogów obydwu placówek. Postanowiliśmy zaprosić trzydziścioro dzieci. Do nich napisaliśmy zaproszenia – opowiada o przygotowaniach Jakub Sitarz, prezes KSM-u przy parafii cywilno-wojskowej pw. św. Marcina w Koszalinie.

Pierwsi mali goście zjawiali się już na pół godziny przed wyznaczonym czasem. Trzeba było jednak poczekać, bo – choć to już po świętach – wszystko ma być jak trzeba. Czyli najpierw fragment z Ewangelii, wspólna modlitwa i opłatek. – Dla niektórych dzieci taka wigilia – z Pismem Świętym, z kolędami, z łamaniem się opłatkiem – to absolutna nowość. Widzieliśmy już w ubiegłym roku, że nawet nie bardzo wiedzą, co mają z tym opłatkiem zrobić, jak składać sobie życzenia. Staramy się więc pokazać, że święta to czas, kiedy Chrystus przychodzi i daje nam siebie, a my niesiemy tę miłość dalej, do ludzi – wyjaśnia ks. Paweł Rusak, asystent parafialnego oddziału stowarzyszenia.

Dla Natalii i Klaudii, trzecioklasistek, to już druga wigilia z KSM-em.



ZDJEŃCIE KAROLINA PAWŁOWSKA

**Najpierw była wspólna modlitwa, a po niej łamanie się opłatkiem**  
**PONIŻEJ: Na początku tremę mieli i Święty Mikołaj, i obdarowywani**



Najbardziej cieszą się z odwiedzin św. Mikołaja. Śpiewać też lubią, więc bardzo im się podoba wigilijne spotkanie. – Tyle że nie za bardzo znam kolędy, ale mogę powiedzieć wierszyk – zapewnia rezolutna Klaudia. Obie dziewczynki zgodnie przyznają, że do KSM-owiczów mogłyby w odwiedziny przychodzić nie tylko raz do roku.

– To fajna zabawa dla dzieci, ale też i duże wzruszenie – przyznaje pani Marzena, mama siedmio-

letniego Igora. – Nie miałam w ogóle pojęcia, że są takie stowarzyszenia młodzieży. Tutaj dowiedziałam się, że młodzi ludzie sami to wszystko przygotowali i sfinansowali. To takie trochę niespotykane w dzisiejszym świecie.

## Kurs na pomaganie

Mała i działająca dopiero drugi rok grupka KSM-owiczów przygotowywała się do tego wydarzenia od kilku miesięcy. Na sfinansowa-

nie swojego planu pomysły mieli różne. – W październiku były kremówki, przed Bożym Narodzeniem kartki świąteczne, parafianki popiekle ciasta – wylicza Alicja Gawalska, która dzierży kasę oddziału. KSM przy parafii pw. św. Marcina w Koszalinie działa dopiero od dwóch lat. Choć część z jego członków mieszka w innych częściach Koszalina lub rozjechała się na studia, zawsze znajdują czas, żeby się skrzyknąć i zrobić coś pozytywnego. Nie żalowali go nawet teraz, kiedy dla większości z przygotowujących spotkanie wypadło w gorącym okresie przygotowań do matury. – Wystarczy się postarać i na wszystko czas się znajdzie, nie ma problemu – kwituje krótko Adrian Lis i „awaryjnie” wcieliła się w rolę św. Mikołaja. Awaryjnie, bo zastępuje koleżkę. I choć to debiut w roli świętego, od razu udaje mu się zjednać pierwsze nieśmiałe maluchy. – Pewnie i tak bym się nie uczyła bez przerwy, a satysfakcja, kiedy się komuś pomaga, jest ogromna. Przybywa też chęci do dalszej pracy – dodaje pomagająca mu Śnieżynka, czyli Magda Bazgier.

Ks. Paweł nie kryje zadowolenia ze swojej młodzieży. – Stereotyp jest taki, że młodych albo w Kościele nie ma, albo ich rola ogranicza się do biernego przygotowywania się do sakramentów. To cząstka prawdy. Bo wielu z nich chce być częścią Kościoła, chce w nim działać, być aktywnymi członkami wspólnoty. W większości młodych ludzi dobro jest obecne. Jest w nich też chęć dzielenia się nim. Wystarczy pomóc im to odkryć i pozwolić działać, trochę, podpowiedzieć – mówi duszpasterz. – Wiara bez czynków jest martwa. Młodzież, która realizowała ten pomysł, to ludzie uformowani, będący blisko Chrystusa, a swoim działaniem promują Kościół – dodaje ks. Paweł.

Sami młodzi przyznają, że i oni dostali prezenty. – Wystarczy nam miny dzieciaków. To, jak reagują, dodaje nam skrzydeł – mówią.

**Karolina Pawłowska**